



Arkadiusz Kołodziej

Instytut Socjologii Uniwersytetu Szczecińskiego
E-mail: kolodziej.socjologia@gmail.com

Poza pracą, poza strukturą –
o problemie określania pozycji
seniorów w strukturze społecznej /
*Outside the labor market, outside the social
structure - The problem to determine the position
of seniors in the social structure*

Abstract

In the developed countries aging processes create the need of scientific study on the social life of the elderly. One of the major difficulties in the study of elderly is the problem to scientifically determine the position of older people in the social structure. Most popular tools for studying the social structure are usually based on the category of the occupation. This fact creates the problem of determining the social position of the inactive, including the unemployed seniors. This "structural exclusion" calls for the methodological approaches that also take into account the entity that are currently outside the sphere of labor market.

The paper presents the considerations focused on the issue of "placing" of seniors in the social structure based on the determination of the level of different forms of capital.

Keywords: the study of the social structure; seniors; occupation; social position.

**1. WPROWADZENIE – STANDARYZACJA, EKSPLANACJA
I PROBLEMY TECHNICZNE**

Analizując narzędzia socjologiczne skonstruowane do badania struktury społecznej, na poziomie metodologicznym, wyróżniają się jako pierwsze dwie kwestie. Pierwsza z nich dotyczy technicznego zaawansowania właściwych (socjologicznych) narzędzi badawczych (1), co przekłada się na wysoki poziom standaryzacji badań nad strukturą społeczną. Na poziomie technicznym przejawia się to w ściśle zoperacjonalizowanych procedurach stosowania określonych klasyfikacji, skal i schematów struktury społecznej. Druga zaś dotyczy pro-

blemów metodologicznych związanych z ich praktycznym stosowaniem (2). Problemy te można ponownie sprowadzić do dwóch odrębnych zagadnień. Pierwsze z nich odnosi się do „mocy eksplanacyjnej” (2a) czy inaczej „siły różnicującej” (Domański, Przybysz 2003: 85) uzyskanej charakterystyki (położenie w strukturze społecznej traktowane jest tu jako zmienna niezależna, mająca coś wyjaśniać). Drugie zaś odnosi się do niepełnej „rozłączności i zupełności” (Ajdukiewicz 1960: 47) (2b) stosowanych podziałów. Pierwszy problem (2a) możemy zatem sprowadzić do pytania o to, czy zidentyfikowana w badaniach struktura (wyodrębnione kategorie traktowane jako warianty zmiennej niezależnej) wyjaśnia zmienność w innych ważnych społecznie obszarach? Czy np. w obrębie wyróżnionej klasy społecznej zaliczane do niej jednostki inaczej głosują, inaczej spędzają czas wolny, mają inne systemy wartości od przedstawicieli innych klas. O wartości i zasadności danego podziału strukturalnego świadczy tu istotny związek między zmienną niezależną i innymi zmiennymi zależnymi. Drugi problem (2b) odnosi się głównie do kwestii zupełności stosowanych schematów odtwarzających strukturę społeczną. Kryterium to daje się sprowadzić do pytania o to, jak duża część populacji została w ramach danej klasyfikacji (danego uporządkowania ukierunkowanego na odtworzenie struktury społecznej) uwzględniona? Pożądana jest tu przy tym możliwie mała frakcja osób niepozwalających się zaklasyfikować, pozostających poza wyróżnionymi segmentami społecznymi.

W tym właśnie miejscu, obok innych kategorii społecznych (bezrobotnych, studentów), pojawia się problem osób starszych (niepracujących) trudnych do zaklasyfikowania w oparciu o klasyczne, korzystające zwykle z kategorii zawodu, narzędzia badania struktury społecznej. Temu właśnie zagadnieniu, a mianowicie problemowi umiejscowienia seniorów w strukturze społecznej, poświęcony zostanie niniejszy artykuł.

2. W STRONĘ CZASU WOLNEGO

Przekonanie o konieczności uzupełnienia obrazu struktury społecznej o kategorie społeczne niedające się scharakteryzować poprzez określenie wykonywanego zawodu, ma swoje mocne podstawy naukowe. Przedstawiciele nauk społecznych i ekonomicznych stosunkowo jednomyślnie przewidywali, iż pracy, głównie dzięki wzrostowi wydajności pracy, miało być mniej, a długość życia ludzkiego miała się zwiększać. Połączenie tych dwóch prognoz dawało mocne podstawy do tego, aby sądzić, że ludzi „biernych zawodowo” będzie coraz więcej. Wyłączenie ich ze struktury społecznej miało być zatem coraz bardziej problematyczne. Przyjrzyjmy się pokrótce wskazanym (bazowym dla niniejszej pracy) przewidywaniom naukowym.

Szereg prognoz dotyczących społeczeństwa wskazywało, iż globalny stosunek czasu wolnego do aktywności zawodowej będzie się zmieniał na korzyść tego pierwszego. Po części zmiana ta miała dotyczyć ludzi aktywnych zawodowo, co nie rodziłoby wyżej zarysowanego strukturalno-metodologicznego problemu, związanego ze wzrostem liczby osób (w ogóle) niepracujących. „Znaczny wzrost społecznej wydajności pracy będący wynikiem kompleksowej autonomizacji przemysłu – pisze we wskazanym duchu Kazimierz Podolski – spowoduje skrócenie czasu

pracy. Według przewidywań ekspertów czas pracy wynoszący na początku naszego stulecia ok. 3000 godzin, a obecnie ok. 2200 godzin, zmniejszy się nawet do 1100 godzin w 2000 r., przy 13 tygodniach urlopu” (Podoski 1973: 155). Podobnie brzmiały prognozy międzynarodowe: „Futurologzy amerykańscy, francuscy i zachodni Niemcy – rekapitułuje optymistyczne prognozy „społeczeństwa kapitalistycznego” Alfred Bónisch – prorokują dla roku 1985 stabilność materialnych warunków życia z urlopem 25-tygodniowym, dużą ilością wolnego czasu [...]” (Bónisch 1980: 99).

Wskazane zmiany nie musiały jednak dotyczyć wyłącznie skrócenia czasu pracy w obrębie aktywności zawodowej ludzi (wydłużenia urlopów czy skrócenia tygodniowego czasu pracy). „Tak czy inaczej, - charakteryzuje w sposób szerszy dalszy przebieg wskazanego procesu Florian Znaniecki - rozwój ten (rozwój kultury materialnej AK) wyzwalać będzie coraz więcej sił ludzkich i czasu ludzkiego do innych zadań, niezwiązanych z bytem materialnym” (Znaniecki 2001: 29). Rozwój technologiczny i związana z nim prognozowana mniejsza podaż pracy, mogła poza skróceniem tygodniowego wymiaru pracy i zwiększeniem liczby dni wolnych od pracy, skutkować np. obniżeniem wieku emerytalnego, wyższym poziomem bezrobocia czy zmianą organizacji pracy. Wszystko to w logiczny sposób kompensowałoby „nadmierny” wzrost wydajności pracy.

Prognozowany wzrost ilości czasu wolnego miał zarówno pozytywny jak i negatywny wydźwięk. Dla Znanieckiego rozwój naukowo-techniczny, pozwalający zaspokoić wszelkie potrzeby materialne całej ludzkości, ma być potencjałem rozwoju kultury duchowej, postępu manifestującego się w powszechnym uczestnictwie ludzi w „sztuce, wiedzy, religii, bezinteresownym życiu społecznym” (Znaniecki 2001: 29). Niektórzy przyjmowali dodatkowo optymistyczne założenie, iż w erze postindustrialnej możliwe będzie jednoczesne pogodzenie podniesienia poziomu wynagrodzeń z redukcją czasu pracy (Kasprzak, Pelc 1999: 26). Nie brakowało jednak także wizji pesymistycznych dających się w dużej mierze zakwalifikować do tzw. nurtu katastroficznego. Wskazywano tu, iż rozwój technologiczny pociągający za sobą zjawisko zmniejszenia zapotrzebowania na pracę, będzie głównym problemem (problem bezrobocia) trzeciego tysiąclecia (Król 2006: 22-23). Przy czym problemem nie będzie tu sama produkcja (przy wzroście wydajności pracy mniejsza liczba zatrudnionych ma wytwarzać więcej), ale kwestia właściwej dystrybucji dóbr i sposobów zaangażowania osób niepracujących. Pesymistycznie czy optymistycznie rzecz ujmując pracy, zgodnie z prognozami społecznymi, miało być mniej. Metodologiczny problem określania pozycji społecznej osób poza pracą wydawał się w ten sposób nabierać na znaczeniu.

W tej ogólnej problematyce społecznej, związanej z podziałem społeczeństwa na pracujących i tych, którzy pozostają poza sferą pracy, warto także wyodrębnić problem starzenia się społeczeństwa polskiego. Nie jest to problem nowy, albo socjologicznie czy demograficznie nierozpoznany. Jako ciekawostkę warto przytoczyć fakt, iż już w 1973 roku Kazimierz Podoski, powołując się na prognozy demograficzne, apeluje o prowadzenie „aktywnej polityki ludnościowej nastawionej na zabezpieczenie co najmniej prostej reprodukcji ludności poprzez odpowied-

nie ukształtowanie modelu rodziny o co najmniej dwojgu dzieciach” (Podoski 1973: 131). Jednym z sugerowanych przez niego rozwiązań polityki ludnościowej jest „stworzenie systemu pomocy kredytowej dla nowo zawieranych małżeństw z możliwością częściowego umorzenia kredytu po przyjściu na świat np. drugiego dziecka” (Podoski 1973: 131).

Obie grupy wskazanych wyżej prognoz (prognoza rozwoju technologicznego i związana z nim redukcja zapotrzebowania na pracę oraz demograficzna prognoza starzenia się społeczeństwa polskiego) miały tu pewne metodologiczne znaczenie. Uzasadniały one bowiem potrzebę budowania takich narzędzi odtwarzających strukturę społeczną, które umożliwiałyby uwzględnienie, w ramach bardziej rozbudowanych klasyfikacji, także niepracujących członków społeczeństwa. Namacalna stała się zatem potrzeba tworzenia klasyfikacji, skal, schematów (narzędzi pomiaru pozycji społecznej) uwzględniających także zróżnicowaną pozycję osób starszych, pozostających poza lub wychodzących z okresu aktywności zawodowej.

3. NARZĘDZIABADAWCZE I STRUKTURALNE WYKLUCZENIE

Przeglądając podstawowe narzędzia opisu struktury społecznej łatwo dostrzec, iż nie uwzględniają one znacznej części społeczeństwa, której nie da się scharakteryzować za pomocą kategorii obecnie wykonywanego zawodu. „Poza strukturą społeczną” pozostają w ten sposób często bezrobotni, bezdomni, emeryci, studenci i inni niepracujący obecnie członkowie społeczeństwa. Wykorzystanie kategorii zawodu, jako bazy do określania pozycji społecznej, rodzi zatem pewne problemy, które wcześniej (we wstępie niniejszego tekstu) wiązaliśmy z kryterium zupełności stosowanych podziałów. Przyczyn takiego stanu rzeczy, mówimy tu o praktyce stosowania kategorii zawodu do określania pozycji społecznej (odtworzenia struktury społecznej), jest co najmniej kilka:

Po pierwsze (przyczyna techniczna I) – zawód jest tą zmienną, która w wysokim stopniu różnicuje społeczeństwo, jest zmienną o wysokiej mocy ekspanacyjnej i w takiej roli jest też często wykorzystywana. Henryk Domański wskazuje w tym kontekście „Z wyjątkiem poziomu wykształcenia żaden inny atrybut położenia społecznego nie jest w znaczącym stopniu skorelowany z tak wieloma zjawiskami jak zawód” (Domański 2007: 134). Spodziewać się także można, iż wraz przebiegiem procesu upowszechnienia wykształcenia wyższego, ekspanacyjne znaczenie zmiennej poziom wykształcenia ulegnie ograniczeniu, co pośrednio dodatkowo wzmacnia „wyjaśniającą” pozycję kategorii zawodu. Zauważmy też, iż zmienna zawód wykorzystywana jest tu na dwa sposoby. Jest ona jednocześnie wskaźnikiem pozycji społecznej oraz determinantem losów danej jednostki; pomaga określić i zarazem kształtuje wielowymiarową pozycję społeczną.

Po drugie (przyczyna techniczna II) – zawód jest związany z innymi zmiennymi wykorzystywanymi w roli zmiennych niezależnych, jak władza - operacjonalizowana w kategoriach liczby podległych pracowników lub wiedza czy kompetencje – sprowadzane w wymiarze empirycznym do wykształcenia niezbędnego do wykonywania określonego zawodu. Podkreślić należy dla jasności, że nie są tu często najistotniejsze same kompetencje danej jednostki, a poziom kwalifikacji niezbęd-

ny do wykonywania określonego zawodu (kompetencje przypisane do zawodu). Wykształcenie pozostaje zatem znaczące, ale tylko w sferze pracy. Do zagadnienia tego wrócimy jeszcze w dalszej części tekstu.

Po trzecie (przyczyna techniczna III) zawód jest zmienną, której warianty dają się określić w stosunkowo prosty sposób; informacja o zawodzie jest stosunkowo łatwo dostępna (Domański, Przybysz 2003: 87). Taka korzystna sytuacja badawcza nie jest w socjologii czymś oczywistym czy typowym. Porównajmy tu np. poziom trudności związany z uzyskaniem informacji o zawodzie respondenta z kwestią trafnego pomiaru poziomu jego religijności.

Wszystko to sprawia, iż zawód wykorzystywany jest (w praktyce badań społecznych) do określania pozycji społecznej danej jednostki. Pojawia się jednak pytanie, co zrobić z osobami będącymi poza sferą pracy, z jednostkami zawodowo biernymi. W perspektywie neomarksistowskiej reprezentowanej przez Erika Oli-
na Wrighta, osoby nieaktywne zawodowo, są poza strukturą społeczną, gdyż nie da się ich ująć w relacji wyzysku; mogą być wprawdzie „uciskane”, ale nie „wyzyskiwane” (Wright 2006: 815). Są więc w tym paradygmacie poza główną logiką podziałów; w tym rozumieniu także poza strukturą. Nieco mniejsze teoretyczne znaczenie ma kwestia aktywności zawodowej w stratyfikacyjnej koncepcji Maxa Webera czy w teorii Pierre’a Bourdieu. Rozszerzenie koncepcji struktury społecznej o nowe, pozaekonomiczne wymiary nie oznacza jednak całkowitej deprecjacji wymiaru pracy (a więc także kategorii zawodu) jako wyznacznika pozycji społecznej. Pozostaje on bowiem istotny zarówno w kontekście weberowskiej klasy jak i w odniesieniu do teoretycznej dekompozycji kapitału ekonomicznego w koncepcji Bourdieu. Na kapitał ekonomiczny składa się płaça (Turner 2004: 597-601), ta zaś wiąże się z zawodem.

Kluczowe znaczenie aktywności zawodowej, w zasygnalizowanych wyżej podstawowych koncepcjach dotyczących dystrybucyjnego aspektu struktury społecznej, znajduje swoją mocną manifestację w sposobie konstruowania narzędzi socjologicznych. Narzędzia te oparte są bowiem w dużej mierze właśnie na kategorii zawodu. Fakt pozostawania poza sferą pracy (bierność zawodowa) jest więc, w tak zarysowanym kontekście badawczym, traktowany jako brak informacji, jako przypadek nie pasujący do danego modelu lub jako przypadek kłopotliwy. W tym ostatnim przypadku, jeśli osoba taka ma być jednak strukturalnie określona, należy zbudować dla niej dodatkową metodologię.

Dobrym przykładem starań związanych z objęciem ludzi nieaktywnych zawodowo schematem struktury klasowej są rozważania Wright¹ ukierunkowane na rozszerzenie zakresu obowiązywania swojej typologii klas (Wright 2006: 821-823). Zarówno bowiem w jego podstawowej typologii, jak i w złożonej typologii klas

1 Manfred Max Bergman i Dominique Joye w swoim opracowaniu *Comparing Social Stratification Schemata* stawiają sobie za cel przedstawienie najbardziej popularnych schematów struktury społecznej. Zgodnie z ich opracowaniem do schematów tych (narzędzi odtwarzających różne rozumianą strukturę społeczną) zaliczamy: (1) wskazaną w tekście klasyfikację Wrighta, (2) skalę dystansu interakcyjnego CAMSIS, (3) szwajcarską klasyfikację społeczno-zawodową (CSP-CH), (4) schemat klasowy Goldthorpe’a, (5) Międzynarodowy Standard Klasyfikacji Zawodów (ISCO-88) oraz (6) skalę prestiżu Donalda Treimana.

bezpośrednio ujęte są jedynie te osoby, które są obecnie aktywne zawodowo. Typologia Wrighta, w najogólniejszym ujęciu, zgodnie z jej marksistowskimi korzeniami, różnicuje ludzi w przestrzeni społecznej za pomocą nadrzędnej dychotomicznej zmiennej: stosunek do środków produkcji (właściciele vs. pracownicy najemni). Jego schemat struktury klasowej uzupełniony jest dodatkowo o kryteria kwalifikacji i władzy sprowadzalnej w wymiar empiryczny (przynajmniej częściowo) do liczby podległych pracowników. Dwie z trzech wymienionych wyżej zmiennych, a mianowicie stosunek do środków produkcji oraz władza, są zatem bezpośrednio związane z wykonywaną pracą. Poza tą sferą mogłaby być natomiast rozważana trzecia porządkująca zmienna omawianej klasyfikacji - posiadane kwalifikacje. Poziom posiadanych kwalifikacji można bowiem przypisać nie do wymogów związanych z pełnieniem określonej funkcji zawodowej (np. z kwalifikacjami pilota czy menedżera), ale do samej, poddawanej ocenie, jednostki (np. Jana Kowalskiego). W omawianej koncepcji ocenia się jednak nie tyle samo doświadczenie, wiedzę, umiejętności czy nastawienie danej osoby, ale stanowisko i wymagania związane z jego pełnieniem. Osoba pracująca na stanowisku kierowniczym ma więc kompetencje kierownicze. Kwalifikacje w koncepcji Wrighta przypisane są zatem do stanowiska, a nie do samej osoby. „Z kolei w wymiarze kwalifikacji – wyjaśnia ten problem Wright – prowadzi to do rozróżnienia między zawodami wymagającymi wysokich stopni naukowych a innymi zawodami, gdzie potrzebne są kwalifikacje, ale ich zdobycie nie wymaga wysoce wyspecjalizowanego szkolenia” (Wright 2006: 823). Wszystko to sprawia, że osoby niepracujące (np. emeryci) są poza tym schematem klasowym; nie dają się one sklasyfikować w sposób bezpośredni. Ich przynależność do tak rozumianej struktury społecznej może być jedynie za pośrednictwem.

Ten pośredni związek ze strukturą społeczną, zrodzony z praktycznej potrzeby rozszerzenia schematu strukturalnego o osoby niepracujące, opiera się zwykle, zdaniem Wrighta, na stosunkach pokrewieństwa. Jeśli jednak nie da się określić strukturalnej pozycji emeryta w oparciu o związki rodzinne (np. w przypadku, gdy małżonek emeryta także jest emerytem), to jego pozycja zostaje zawieszona. „Mieć *pozycję* w strukturze społecznej – pisze jednoznacznie Wright – znaczy mieć interesy materialne ukształtowane przez relację z procesami wyzysku” (Wright 2006: 823). Emeryci pozostają tu zatem poza strukturą społeczną, co stanowi znaczący problem omawianego podejścia. Oczywiście problem ten (rozdzwienku między koncepcją struktury społecznej, a strukturą społeczną jako taką) narasta, wraz ze starzeniem się społeczeństwa. Wzrost liczby emerytów zwiększa automatycznie liczebność jednostek strukturalnie nieokreślonych.

Bardziej obiecująca, jeśli chodzi o rozwiązanie problemu odtwarzania struktury społecznej z uwzględnieniem osób niepracujących (w tym emerytów), wydawała się perspektywa wiązana ze społeczną myślą Webera. Rozwinięcie struktury społecznej o stany i partie, co było równoznaczne z uzupełnieniem kryterium ekonomicznego (klasowego) o stratyfikujące kategorie godności społecznej i władzy (Weber 1975: 415-416), dawało szansę na szersze, bo niesprowadzone wyłącznie od sfery pracy, określenie pozycji jednostki w strukturze społecznej. Dobrym przykładem realizacji tego potencjału była (klasyczna już i inspirowana koncepcją

Webera) klasyfikacja Lloyd'a Warnera, która wychodziła wyraźnie poza określenie samej pracy badanej jednostki. Warner w swoich analizach ukierunkowanych na identyfikację struktury społecznej uwzględniał np. dzielnicę zamieszkania czy typ domu badanej jednostki (Gardawski 2007: 173). Był to dobry kierunek analiz w tym rozumieniu, że w większym stopniu „otwierał” strukturę społeczną na osoby niepracujące niż klasyfikacje bazujące w głównej mierze na zawodzie i zmiennych bezpośrednio związanych z wykonywanym zawodem. Autorzy głównego i najbardziej znanego dzisiaj narzędzia wykorzystywanego głównie w międzynarodowych (porównawczych) badaniach struktury społecznej (EGP)² nawiązujący także do szerokiej perspektywy Webera, oparli jednak swoją klasyfikację właśnie na kategorii zawodu. Fakt ten sprawia, iż problem zaklasyfikowania jednostek ekonomicznie biernych³ staje się znowu kwestią podstawową (Giddens 2005: 312). EGP różni się oczywiście w sposób istotny od klasyfikacji Wrighta, szczególnie jeśli mówimy o uzyskanych w wyniku przeprowadzonej klasyfikacji segmentach struktury społecznej. Same zmienne wykorzystywane w trakcie określania pozycji jednostek są tu jednak znowu sprowadzone do sfery pracy. Ponownie zatem zmienna wykształcenie rozumiana jest tu w kategoriach „poziomu kwalifikacji wymaganych do wykonywania danego zawodu” (Domański, Przybysz 2003: 90). Zastosowanie tego narzędzia badania struktury społecznej sprawia zatem, iż osoby niepracujące nadal pozostają poza nawiasem tak rozumianej struktury.

Także skale prestiżu opierają się przede wszystkim na zawodzie; zawód traktowany jest jako najlepszy wskaźnik „globalnego prestiżu” (Domański 2012: 42). W świetle stosowanych narzędzi pomiaru prestiżu społecznego uzasadnione jest przekonanie, iż jednostka cieszy się określonym szacunkiem społecznym przede wszystkim dlatego, iż piastuje dane stanowisko. W ten sposób prestiż osób nieaktywnych zawodowo (rozumiany w kategoriach prestiżu zawodów) jest nie tyle obniżony (niski) ile zawieszony.

Nieco lepiej w tym kontekście (w świetle rozwiązywania problemu wykluczania z analiz struktury społecznej osób biernych zawodowo) wypada skala CAMSIS (*Cambridge Social Interaction and Stratification*) uznawana za rodzaj skal dystansu interakcyjnego (*Social Interaction Distance* – w skrócie SID). Mimo, iż skala ta ponownie odnosi się do pozycjonowania (umiejscawiania w strukturze społecznej) określonych zawodów (Bergman, Joye 2005: 24), to jednak jej metodologia bazująca na odtwarzaniu faktycznych relacji międzyludzkich, pozwala rozszerzać samą klasyfikację także na jednostki zawodowo nieaktywne. Jest ona więc potencjalnie na nie otwarta.

Omawiane tu trudności sprawiają, iż stosowanie zmiennej zawodów, jako głównego kryterium określania pozycji społecznej, bywa krytykowane. Poza niedookreśleniem osób niepracujących (1) problematyczne są także przypadki osób pracujących w kilku miejscach (2) (Domański 2007: 145). Chodzi tu o osoby zatrudnione

2 Skrótowiec utworzony na bazie nazwisk twórców (tego) wskaźnika położenia społecznego jednostek: Roberta Eriksona, Johna Goldthorpe'a i Lucienne Portocarero.

3 Zgodnie z danymi zamieszczonymi w Małym Roczniku Statystycznym 2014 ludność **aktywna zawodowo** w Polsce w roku 2012 stanowiła mniejszość wyrażoną w wartościach względnych na poziomie 45,0% ludności ogółem (MRS 2014: 141).

na różnych stanowiskach bądź przypadki, w których dana jednostka zatrudniona jest jednocześnie na umowę o pracę i prowadzi swoją własną działalność. Jeśli więc, mówiąc o pierwszym przypadku, zwracamy uwagę na brak wypełnienia warunku zupełności danego schematu czy klasyfikacji, to w drugim przypadku mamy do czynienia z problemem braku realizacji kryterium rozłączności⁴. Pracujący w różnych miejscach tworzą problematyczne metodologicznie i teoretycznie kategorie „mieszane”. Można oczywiście ustalić zasady pozwalające przypisać daną jednostkę do jednej kategorii. Można prosić respondenta o wskazanie głównego źródła utrzymania (jeśli jest ich kilka) i na tej podstawie jednoznacznie określić jego pozycję, unikając tym samym kategorii mieszanych. Będzie to jednak pewnego rodzaju uproszczenie, które może np. ograniczyć wartość eksplanacyjną tak uzyskanej klasyfikacji. Podobnie osoby już niepracujące można pytać o zawód ostatnio wykonywany i w ten sposób określać ich pozycję społeczną wykorzystując kategorię zawodu. Jak pokazują badania socjologiczne podejście takie nie musi być jednak każdorazowo zasadne (Domański 2007: 147).

Ten skrócony i aspektowy przegląd problematyki odtworzenia struktury społecznej pokazuje, iż mocne argumenty przemawiające za wykorzystaniem zawodu, jako głównego czynnika klasyfikacji, wykluczają osoby nieaktywne zawodowo (w tym rosnącą liczbę emerytów) z analiz struktury społecznej. Problem ten będzie tym bardziej widoczny im większa będzie frakcja (liczebność względna) emerytów, im starsze będzie opisywane przez nas społeczeństwo. Jeśli zatem odtworzenie struktury społecznej ma służyć wyjaśnianiu ważnych zjawisk społecznych, to zmniejszająca się liczba jednostek strukturalnie określonych, w starzejącym się społeczeństwie, będzie wyraźnie zmniejszać potencjał eksplanacyjny konstruowanych klasyfikacji.

4. STRUKTURA POZA STRUKTURĄ

Mimo iż stosowanie klasycznych narzędzi badania struktury społecznej często ogranicza możliwość określenia pozycji społecznej seniorów (osób zwykle niepracujących), to jednak sama zróżnicowana wewnętrznie kategoria osób starszych wymaga, patrząc z perspektywy socjologicznej, pewnego (strukturalnego) określenia. Nie bez znaczenia w tym kontekście jest cały proces starzenia się społeczeństwa. „W społeczeństwach starzejących się i starych – pisze o wzroście znaczenia problematyki starości w rozwiniętych społeczeństwach Paweł Rybicki – są coraz częściej podnoszone i omawiane zagadnienia zatrudnienia ludzi starych oraz organizacji ich sposobu życia” (Rybicki 1979: 85). Dynamiczny proces starzenia się społeczeństw rozwiniętych sprawia, iż socjologiczny namysł nad kategorią seniorów staje się zatem, chociażby w tych dwóch wskazanych wyżej wymiarach, społecznie i naukowo bardziej doniosły. W ramach uzupełnienia warto dodać, iż te oparte na demografii i dawno rozpoznane zmiany, nie oznaczają automatycznego wytworzenia się jakiejś szczególnej mody na zagadnienie starości w socjologii. W podręcznikach socjologii (jeśli można posłużyć się takim wskaźnikiem) o ile temat ten w ogóle się pojawia, co nie jest wcale regułą, to jest traktowany

4 „Jakim warunkom winna czynić zadość dobra klasyfikacja? – pyta Tadeusz Kotarbiński – Musi być ona wyczerpująca i rozłączna” (Kotarbiński 1960: 47-48).

raczej jako zagadnienie poboczne, jako jedna z wielu charakterystyk typowych dla dzisiejszego społeczeństwa, a nie jako nadrzędna jego cecha (Mucha, Krzyżowski 2011: 7-11).

Najbardziej oczywistym i bezpośrednim skutkiem starzenia się społeczeństwa, w kontekście sposobów odtwarzania struktury seniorów, są zmiany w postrzeganiu elementarnego wymiaru struktury społecznej - wymiaru demograficznego (Ossowski 1982: 11, Rybicki 1979: 82), bazującego na rozkładzie wieku w danej populacji. Przykładem takiego podziału osób starszych będzie klasyfikacja Światowej Organizacji Zdrowia wyróżniająca trzy kategorie seniorów. Wyróżnia się tu wczesną starość (wiek podeszły) 60-75 lat, późną starość (wiek starczy) 75-90 lat oraz wiek sędziwy (długowieczność) - powyżej 90 lat (Kędzior 2006: 169). Takie klasyfikacje mogą być oczywiście socjologicznie pomocne, mogą być stosowane czy uwzględniane przez socjologów, ale nie są one (analogicznie do międzynarodowej klasyfikacji zawodów i specjalności ISCO) same w sobie narzędziami socjologicznymi. Socjologiczna klasyfikacja osób starszych musiałaby bowiem wynikać z potwierzonego empirycznie powiązania wieku (poszczególnych kategorii wiekowych) z innymi społecznie ważnymi zmiennymi. Poszczególne klasy musiałby np. różnić się pod względem liczby i sposobu odgrywania ról społecznych (stopnia integracji); samo wyznaczenie granic, między poszczególnymi kategoriami, powinny mieć zatem jakieś empiryczne uzasadnienie. W tym kontekście socjologicznie zasadne jest wyznaczenie progu wchodzenia w starość na koniec aktywności zawodowej związanej z osiągnięciem (różnie w poszczególnych krajach określonego) wieku emerytalnego. Socjologiczna zasadność rozróżnienia osób aktywnych zawodowo oraz osób na emeryturze jest jasna i wyraźna. Wraz z przejściem na emeryturę zmienia się poziom całkowitego prestiżu danej osoby, jej sytuacja materialna, zakres partycypacji w sieciach społecznych, rodzaj i treść odgrywanych ról, zmienia się zatem jej wieloaspektowo rozpatrywana pozycja w strukturze społecznej. Sama kategoryzacja wiekowa seniorów domaga się zatem w socjologii pewnego uzasadnienia; uzasadnienie takie zresztą czasem znajduje. Dobrym przykładem takiego (socjologicznego) podziału opartego na wieku będzie ten, na który powołuje się w swoim popularnym podręczniku Anthony Giddens. Opisując społeczeństwo Wielkiej Brytanii wskazuje on zasadność podziału osób starszych na tych (uprzywilejowanych – o lepszej sytuacji życiowej), którzy stosunkowo niedawno przeszli na emeryturę i na starszych emerytów (po osiemdziesiątym roku życia) zagrożonych biedą i samotnością (Giddens 2005: 188). Wyróżnione kategorie różnią się więc nie tylko wiekiem (aspektem biologicznym) ale i społecznie określoną sytuacją życiową. Także w badaniach polskich znaleźć możemy analogiczny, dychotomiczny podział seniorów związany z datą przejścia na emeryturę (do roku 1990 i od roku 1991) (Wiatrowski 2009: 147).

Ciekawe socjologicznie są także takie charakterystyki, które odwracają powyższą logikę myślenia. Zarysowane wyżej podejście opierało się na założeniu, że różne kategorie wiekowe będą (wewnątrzgrupowo) podobne pod względem istotnych zmiennych, poszczególne grupy będą się zaś znacząco różnić między sobą. Kierunek wyjaśniania (opisywania) przebiegał tu zatem od kategorii wieku do innych zmiennych. Wiek stawał się w tej perspektywie poznawczej zmienną niezależną.

Odwracając ten poznawczy kierunek nie pytamy o to, co charakterystyczne jest dla określonego wieku, lecz od czego uzależniona będzie jakość i powiązana z nim długość życia seniora, pytamy tu zatem o zróżnicowaną sytuację życiową.

W klasycznych koncepcjach struktury społecznej (Weber, Marks, Bourdieu), kwestię tę poruszaliśmy już wcześniej, różna pozycję na rynku pracy wyznaczała (współokreślała) różne losy, w tym jakość życia, szeroko rozumianą sytuację życiową poszczególnych jednostek. W przypadku nieaktywnych zawodowo seniorów ich losy nie są zdeterminowane (nie są opisane) przez kategorię pracy. Położenie w strukturze społecznej seniorów musi więc być określane za pomocą innego (pozaszawodowego) wymiaru. Jeśli więc względem osób pracujących sensowne jest wykorzystanie schematu: różna formy kapitału – zawód – sytuacja życiowa, bądź schematu badawczo uproszczonego: zawód – sytuacja życiowa, tak w przypadku osób niezatrudnionych uzasadnione będzie podejście poznawcze ukierunkowane na określenie relacji między różnymi formami kapitału, a sytuacją życiową. Przy czym formy kapitału traktowane są tu jako zmienne strukturalne określające pozycję społeczną seniora.

Sytuacja życiowa, w tak zarysowanej perspektywie, staje się zmienną zależną. Kapitał dalej określa nasze miejsce w strukturze społecznej, tym razem jednak w sposób bezpośredni tzn. z pominięciem kategorii zawodu. Dekompozycja kapitału „całkowitego”, wyznaczającego pozycję społeczną seniorów, zgodnie z koncepcją Bourdieu (Turner 2004: 597-601) i tradycją prowadzonych nad seniorami badań socjologicznych, musiałaby obejmować:

1. Sytuację materialną – zasoby kapitału materialnego wyznaczającego podział na uprzywilejowanych i dyskryminowanych. Zmienna ta współokreśla nie tylko jakość życia, ale także jest istotna dla przewidywanej długość jego trwania. W ramach wieloaspektowego znaczenia sytuacji materialnej na sytuację życiową seniorów podkreślić należy zjawisko zróżnicowanego dostępu do specjalistycznych świadczeń medycyny. Zygmunt Bauman zaznacza we wskazanym kontekście systemową uniwersalność tej zależności: „I chociaż ci, którzy należą do wyższych warstw społecznych, wcale nie muszą żyć dłużej, to ich *prawo* do dłuższego życia jest (nawet jeśli tylko pośrednio czy w tajemnicy) albo urzędowo zadekretowane, albo gwarantowane przez mechanizmy rynkowe” (Bauman 1998: 174).
2. Wsparcie wynikające z trwałych relacji międzyludzkich – zasoby kapitału społecznego różnicujące seniorów na skali: posiadający wsparcie - nieposiadający wsparcia. Szczególnie istotna jest tutaj kwestia pozostawania w związku małżeńskim. Zagadnienie to zaliczamy do klasycznych problemów socjologii między innymi dzięki analizom Emile’a Durkheima dotyczącym tzw. samobójstwa egoistycznego. „Wdowieństwo – pisze Durkheim w oparciu o analizę danych empirycznych – zmniejsza współczynnik zabezpieczenia małżonków obu płci, ale najczęściej nie znosi go całkowicie. Wdowcy popełniają więcej samobójstw niż mężczyźni żonaci, ale na ogół mniej niż kawalerowie” (Durkheim 2006: 228). W ujęciu szerszym wskazuje się tu znaczenie dostępu do sieci wsparcia złożonej z członków rodziny, dalszych krewnych, sąsiadów

i przyjaciół (Grotowska-Leder 2008: 88). Wyznaczają one poziom zasobów wsparcia, pomagających jednostce uporać się z sytuacją trudną (stresującą) np. z chorobą (Halpern 2008: 689). Struktury takie definiuje się jako „obiektywnie istniejące i dostępne sieci społeczne, które wyróżniają się od innych sieci tym, że poprzez fakt istnienia więzi, kontaktów społecznych, przynależności, pełnią funkcję pomocną wobec osób znajdujących się w trudnej sytuacji” (Sęk, Cieślak 2004: 14-15).

3. Kapitał kulturowy – zbiór nawyków oraz „smak” określający sposoby reagowania i interpretowania otaczających nas zjawisk. Kapitał ten pozwala zastąpić deficyty wynikające z ograniczenia pól aktywności związanych z życiem zawodowym. Przekłada się on bowiem na styl życia (formę spędzania czasu wolnego), która może sprzyjać nawiązywaniu i utrzymywaniu kontaktów społecznych, wspierać uczestnictwo w kulturze i czynny wypoczynek. Kapitał ten współokreśla zarówno jakość, jak i długość życia.
4. Kapitał symboliczny – przynależne seniorom, zróżnicowane kulturowo, prawo do szacunku (godności społecznej) wynikające z racji wieku oraz osiągnięcia statusu emeryta. Kapitał ten stanowi zmienną w badaniach porównujących dane społeczeństwa czy kultury. Mówimy tu o kulturowo określonych wyższych lub niższych pozycjach osób starszych. Czynnikiem dziejowo ograniczającym wielkość tego kapitału jest coraz większa częstota występowania ludzi w podeszłym wieku. „W takich społecznościach, gdzie dożycie sędziwego wieku było rzadkością, – pisze Hanna Mamzer – starość siłą rzeczy była traktowana jako coś wyjątkowego i godnego admiracji” (Mamzer 2013: 102). Poza „upowszechnieniem się” starości, istotne są także zmiany kulturowe ograniczające znaczenie ról społecznych i wiedzy seniorów w kontekście funkcjonowania zarówno rodzin jak i szerszych społeczności. Dla osób aktywnych zawodowo odpowiednikiem tego aspektu pozycji społecznej jest prestiż wykonywanego zawodu.

Pozycję społeczną seniorów, a tym samym miejsce w strukturze społecznej, zgodnie z powyższym ujęciem, można wyznaczyć w oparciu o wypadkową poziomów czterech rodzajów kapitału. Wycofanie się z życia zawodowego będzie zwykle wiązać się z obniżeniem „pozycji globalnej” spowodowanym pogorszeniem statusu materialnego, niższym kapitałem społecznym oraz częściową utratą prestiżu. Zaletą takiego podejścia do problemu określania pozycji społecznej seniorów jest włączenie osób starszych (osób biernych zawodowo) do analiz odtwarzających strukturę społeczną przy jednoczesnym zachowaniu socjologicznego znaczenia uzyskanego podziału. Wykorzystanie kilku wymiarów różnicujących pozwala także określić wewnętrzną strukturę społeczną osób starszych.

LITERATURA:

1. Ajdukiewicz K., Zarys logiki, Warszawa 1960.
2. Bauman Z., Śmierć i nieśmiertelność. O wielości strategii życia, Warszawa 1998.
3. Bergman M. M., Joye D., Comparing Social Stratification Schemata: CAMSIS, CSP-CH, Goldthorpe, ISCO-88, Treiman, and Wright, Cambridge 2005.
4. Bönisch A., Futurologia – jej funkcje i cel, Wrocław 1980.
5. Domański H., Prestiż, Toruń 2012.

6. Domański H., *Struktura społeczna*, Warszawa 2007.
7. Domański H., Przybysz D., *Analiza przydatności schematu EGP jako wskaźnika pozycji społecznej*, „ASK” nr 12, 2003, s. 85-116.
8. Durkheim E., *Samobójstwo*, Warszawa 2006.
9. Gardawski J., *Struktura społeczna*, w: *Socjologia ogólna*, red. J. Polakowska-Kujawa, Warszawa 2007.
10. Giddens A., *Socjologia*, Warszawa 2005.
11. Grotowska-Leder J., *Sieci społeczne jako przejaw integracji społecznej w walce z wykluczeniem społecznym i biedą (na przykładzie mieszkańców wsi i małych miast)*, w: *Socjologia jako społeczna terapia*, red. A. Wachowiak, Zielona Góra 2008.
12. Halpern D., *Zdrowie i dobre samopoczucie*, w: *Socjologia codzienności*, red. P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska, Kraków 2008.
13. Kasprzak W., Pelc K., *Wyzwania technologiczne – Prognozy i strategie*, Kraków 1999.
14. Kędzior J., *Wybrane aspekty starzenia się i starości w perspektywie gerontologii i geragogiki*, w: *Współczesne wyzwania pracy socjalnej*, red. J. Kędzior, A. Ładyżyński, Toruń 2006.
15. Kotarbiński T., *Kurs logiki dla prawników*, Warszawa 1960.
16. Król H., *Transformacja pracy i funkcji personalnej*, w: *Zarządzanie zasobami ludzkimi*, red. H. Król, A. Ludwiczynski, Warszawa 2006.
17. Mamzer H., *Kulturowe uwarunkowania starości*, „Roczniki socjologii rodziny” nr 23, 2013, s. 101-125.
18. Mucha J., Krzyżowski Ł., *Starzenie się w warunkach dynamicznej zmiany. Perspektywa „biegu życia”. Wprowadzenie*, w: *Ku socjologii starości. Starzenie się w biegu życia jednostki*, red. J. Mucha, Ł. Krzyżowski, Kraków 2011.
19. Ossowski S., *O strukturze społecznej*, Warszawa 1985.
20. Podoski K., *Prognozy rozwoju społecznego*, Warszawa 1973.
21. Rybicki P., *Struktura społecznego świata*, Warszawa 1979.
22. Sęk H., Cieślak R., *Wsparcie społeczne – sposoby definiowania, rodzaje i źródła wsparcia, wybrane koncepcje teoretyczne*, w: *Wsparcie społeczne, stres i zdrowie*, red. H. Sęk, R. Cieślak, Warszawa 2004.
23. Turner J. H., *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 2004.
24. Weber M., *Klasy, stany, partie – podział władzy w obrębie wspólnoty*, w: *Elementy teorii socjologicznych*, red. W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa 1975.
25. Wiatrowski Z., *Dorastanie, dorosłość i starość człowieka w kontekście działalności i kariery zawodowej*, Radom 2009.
26. Wright E. O., *Klasy się liczą*, w: *Współczesne teorie socjologiczne, t. II*, red. A. Jasińska-Kania, L. M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski, Warszawa 2006.
27. Znaniecki F., *Ludzie teraźniejsi a cywilizacja przyszłości*, Warszawa 2001.